N^er 73. ROK 1835. WTOREK 31 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Kornelii i Balbiny Panny.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Szukosław.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godz:		Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	7	27''8''', 233	— 4°. 4	1''', 36	Zaden	Pogoda z Chmurami	
30	12	7, 632	† 4, 0	1, 13	Pł. Wschodni mocny	,, ,,	
	3	6, 665	† 5, 6	1, 50	,, średni	Chmury	
	9	6, 359	† 1, 0	1, 34	,, słaby	Pogoda z Chmurami	

Prenumerata na Gazetę Krakowską, kończy się z dniem ostatnim b. m. Wydawca upasza o wczesne zapisy.

Część Urzędowa.

W dniu 26 b. m. Rezydent i Konsul Jeneralny Nayjaś: Dworu Ces: Aust: przy Rządzie tuteyszym, wręczył Rządowi Naszemu przywiezione z Wiednia przez JO. Xięcia Lichtenstein w przejeździe do Petersburga, dwa listy gabinetowe przez Nayjaś: Cesarza Austryi Ferdynanda I. do Senatu napisane. Pierwszy z nich obeymuje doniesienie o zgonie wiekopomney pamięci Nayjaś: Cesarza Franciszka I. i wstąpieniu na Tron dzisiay panującego Monarchy; drugi potwierdza Jaśnie Wielmożnego de Lorentz Radcę Gub: do dalszego sprawowania Urzędu Rezydenta i Konsula Jeneralnego przy Rządzie tuteyszym. Obadwa zaś pisma, tchną oświadczeniem nayprzychylnieyszych chęci Nayjaś: Pana dla Rządu i Rzeczypospolitey Naszey, i zwiastują, iż w Nayjaś: Cesarzu Ferdynandzie I. kray nasz znaydzie równie wspaniałego współ Opiekuna, jakiego posiadał w zgasłym zawczesnie, a miłowanym od wszystkich Krakowian, Nayjaś. Cesarzu Franciszku I. — Senat Rządzący przez stósowne adressa, wynurzył Jego Ces: Apostolskiey Mości głęboki smutek, w jaki kray nasz zgon wiekopomney pamięci Nayjaś: Jego Rodzica pogrążył, a dziękując za nayłaskawiey oznaymioną przychylność i potwierdzenie JW. de Lorentz na Urzędzie Rezydenta i Konsula Jeneralnego przy Rządzie tuteyszym, który godnym dostoynego Swego powołania postępowaniem, zjednał sobie powszechny w kraju tuteyszym szacunek, zapewnił Jego Cesarską Mość, że staraniem będzie Naszém stać się godnymi téy łaski, jaką Nam oznaymić raczył.

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Wieden 4 Marca. Zwłoki zmarłego cesarza, leżały aż do południa w dzień zeyścia, na łożu śmiertelném, a dla publiczności przystęp był dozwolony. Nieboszczyk ubrany był w swym zwykłym stroju nocnym, z białą czapką nocną na głowie; rysy twarzy nie zmieniły się w cale. Późniey nabalsamowano ciało. Od dnia dzisieyszego rano, wysta-

wiono je w kaplicy nadworney, przybrane w uniform jeneralski, gdzie aż do 7 b. m. pozostanie, a następnie w grobie rodzinnym złożone będzie. W tymże dniu będzie przywdziana żałoba dworska, która w stopniowych przemianach przez sześć miesięcy noszoną bydź ma. Mówią, że zmarły cesarz już na łożu śmiertelném radził swemu następcy, ażeby zasiągał rady dwóch braci jego, to jest arcy xięcia Karola i Ludwika. Dziś ogłoszone zostało własnoręczne pismo cesarza Ferdynanda, obeymujące rozporządzenie dotyczące wystawienia godnego pomnika, dla niewygasłey pamięci cesarza Franciszka. Załoga stolicy niewykonała jeszcze przysięgi, od poniedziałku atoli, nie oddala się z koszar.

Dnia 5 *Marca.* N. Cesarz Jmć mianował arcy xięcia Franciszka Karola, brata swego, jenerałem-majorem.

Przez własnoręczne pismo daty dzisieyszey, polecił cesarz xięciu Meternichowi kanclerzowi dworu i państwa, aby następujący ustęp z testamentu ś. p. cesarza Franciszka podany został do wiadomości powszechney.— §. 14. Moje przywiązanie przykazuję moim poddanym. Mam nadzieję, że będę mógł wznosić modły moje za nimi do Boga; ich zaś wzywam, aby dochowali tęż samę wierność i przywiązanie dla mego następcy prawego, z jaką byli zawsze dla mnie w dniach niepowodzenia i pomyślności.— Mojemu wiernemu woysku, oświadczam serdeczne dzięki za przysługi wyświadczone dla mnie, przez które tron móy utrzymało. Wzywam je, ażeby się takąż samą wiernością i przywiązaniem dla mego następcy nazawsze zachowało. — Wszystkim urzędnikom, którzy mi wiernie służyli, oświadczam ninieyszém mą wdzięczność.»

Dopełniając ostatniey woli dostoynego, brata swojego, wynurzoney przed zgonem, arcy xiąże Karol objął na nowo naywyższy kierunek spraw woyskowych; również arcy xiąże Reyner, vice-król królestwa Lombadzko-Weneckiego, ma tu powrócić, w celu wspierania cesarza swoją głęboką znajomością interessów. Arcy xiąże Franciszek Karol, brat teraz panującego cesarza Ferdynanda, a razem główny dziedzic majątku zmarłego oyca ś. p. cesarza Franciszka, ma się udać do Medyolanu, w znaczeniu vice-króla.

Baron Wesseliny, deputowany z Siedmiogrodu, który samowolnie poważył się ogłosić drukiem obrady seymu siedmiogrodzkiego, chcąc się uchronić przed krokami prawnemi ze strony prokuratora królewskiego, oraz przed karą, jaka go czeka, emigrował do Serwii.

Dnia 6 *Marca.* Ogłoszone zostały następujące własnoręczne pisma cesarskie; 1) Do J. C. M. arcy xięcia Ludwika, pod datą wczorayszą, z podziękowaniem za gorliwą pomoc w wspieraniu nieboszczyka cesarza w nayważnieyszych sprawach publicznych i z oświadczeniem życzenia, aby takiey samey pomocy J. Cesarskiey Mości, użyczać chciał.— 2) Do xięcia Meternicha, kanclerza państwa z poleceniem, iż gdy wolą cesarza jest, wystawić zmarłemu oycu swemu pomnik uwieczniający pamięć tegóż, aby xiąże jako kurator akademii sztuk pięknych, podał J. C. Mości, stósowny projekt w jak naykrótszym czasie. — 3) Do P. Martin, taynego dyrektora gabinetu, pod datą 3 b. m., z uznaniem dotychczasowych zasług tegóż i z poleceniem sprawowania nadal tych samych obowiązków. Inni urzędnicy tego oddziału pozostają także w swych obowiązkach zatwierdzeni, z uwolnieniem od ponowienia przysięgi. — 4) Do hrabiego Hardegg, prezesa nadworney rady wojenney, pod datą dzisieyszą, z uwiadomieniem o mianowaniu brata swego, arcy xięcia Franciszka Karola, jenerałem-majorem. — 5) Do cesarsko-królewskiego rządu krajowego w arcy xięztwie Austryi niższey Ems, pod datą 2 b. m., z doniesieniem o nastąpionym zgonie nieboszczyka cesarza, i o wstąpieniu swoim na tron, oraz z potwierdzeniem wszystkich członków administracyi krajowey w ich urzędach godnościach i tytułach. Jest przytém zalecenie, aby według przepisów dopełnione zostały zwykłe exekwije, msze i nabożeństwa żałobne,

a nakoniec, aby z powodu powszechney żałoby, wszystkie zabawy wstrzymane zostały. Takie same reskrypta cesarskie, rozesłane zostały do wszystkich gubernii krajów cesarskich. — 6) Do zgromadzonych w połączoném posiedzeniu stanów królestwa Węgierskiego i przynależnych do niego krajów, pod datą 4 b. m., z doniesieniem o zgonie swego N. Oyca i o własném na tron wstąpieniu; przyczem N. Pan zatwierdza w całey rozciągłości wszystkie według prawa należące przywileje wiernych stanów królestwa Węgierskiego i połączonych z niem krajów, a nakoniec poleca dalsze obradowanie seymu.

Dnia 7 *Marca.* Oprócz przytoczonych już reskryptów cesarskich, ogłoszone daley zostały, jeszcze następujące: — 1) Do J. C. Mości arcy xięcia Palatyna (Józefa), z wynurzeniem wdzięczności za 40 letnie zaszczytne sprawowanie pierwszey godności w królestwie Węgierskiém, tudzież z oświadczeniem nadziei, że i nadal zaymować się zechce pomyślnością i szczęściem wiernych poddanych tego królestwa. — 2) Do J. C. M. arcy xięcia vice-króla Rayner, pod datą 2 marca, z doniesieniem o zgonie N. Oyca i z wezwaniem, aby raczył zaymować się, jak dotąd, zarządem Lombardzko-Weneckiego królestwa. — 3) Do J. C. M. arcy xięcia Ferdynanda Austryackiego d'Este, pod datą 2 b. m., z doniesieniem o zgonie N. Oyca swego, i z oświadczeniem życzenia, aby zarządem królestwa Galicyi i Lodomeryi, z równą, jak dotąd gorliwością, chciał się zaymować.

Dnia 11 *Marca.* W sobotę dnia 7 b. m. rano o godzininie 11, gdy c. k. nadworny i zamkowy pleban pobłogosławił serce ś. p. Cesarza, przenieśli je dway c. k. kamerdynerowie w assystencyi nadwornego furyera, dwóch furyerów kamery, dwóch paziów z pochodniami woskowemi, i dwóch ces. królewskich podkomorzych, pod zasłoną dwóch ludzi z gwardyi przyboczney arcyerów, dwóch węgierskiey i ośmiu gwardyi trabantów, z kościoła parafialnego nadwornego w zamku, do kościoła nadwornego Augustyanów, gdzie odebrawszy je przeor z zakonnikami, złożył według dawnego zwyczaju w kaplicy Loretańskiey. Niebawem potém zostały wnętrzności po poprzedniém ionych pobłogosławieniu przy pomienioney assystencyi i zasłonie, w sześciokonnym galowym powozie do kościoła metropolitalnego S. Szczepana przewiezione, tamże przez kapitułę i wszystko duchowieństwo w ubiorach kościelnych przyjęte, w uroczystym pochodzie do grobu zaniesione i przy zwyczaynych obrzędach kościelnych i modłach pochowane.

Po południu nastąpił uroczysty pogrzeb. Już o godzinie trzeciey ruszyło czoło orszaku z kościoła nadwornego Augustyanów do kościoła Kapucynów. Naypierwey szli, poprzedzeni oddziałem jazdy, wszyscy ubodzy szpitalów, potém wszyscy xięża zakonni parami z palącemi się świecami woskowemi, podobnież wszyscy parafijanie miasta i przedmieść, po których następowali officerowie wszystkich pułków i korpusów milicyi mieyskiey. Daley urzędnicy magistratu, członkowie stanów niższo-austryjackich, radcy nadworni i gubernijalni, nie przestrzegając stopni, i cztery sztaby nadworne, w ubiorze, żałobnym i w czarnych płaszczach.

Tymczasem zebrali się w kościele Kapucynów: kawalerowie orderu złotego runa i innych krajowych orderów, c. k. ministrowie, tayni radcy, podkomorzowie i dwór zewnętrzny, damy, rektor *magnificus* i czterey dziekani tuteyszego uniwersytetu, jako też kapituła metropolitalna, tudzież przybyli z własney woli w znaczney liczbie z powodu zasmucającego zeyścia z tego świata Jego Ces. Król. Mości z Preżburga członkowie stanów węgierskich. W zakrystyi znaydował się także c. k. wielki marszałek dworu.

Za nim właściwy orszak pogrzebowy ruszył z zamku, udał się c. k. pierwszy ochmistrz, poprzedzony oddziałem jazdy, do kościoła Kapucynów, i poszedł zaraz do zakrystyi, gdzie się już znaydował panujący teraz Cesarz z Cesarzową Imcią, tudzież ich Ce-

sarskie i królewiczowskie Wysokości arcy-xiążęta i arcy-xiężniczki, aby byli obecnemi pobłogosławieniu.

O godzinie czwartéy zostały zwłoki przez c. k. zamkowego plebana, przy assystencyi nadwornego mistrza obrzędów, kapelanów nadwornych, w obecności paziów z palącemi się pochodniami, gwardyi przybocznych, c. k. wielkiego podkomorzego, trzech kapitanów gwardyi przybocznéy, dwóch c. k. podkomorzych ze stanu xiążąt; i jenerała-adjutanta ś. p. Cesarza, pobłogosławione, poczém c. k. kamerdynerowie przy pomocy c. k. lokajów przybocznych wynieśli trumnę z kościoła nadwornego zamkowego; i złożyli ją na nadwornym karawanie stojącym na podwórzu szwaycarskiém.

Tu ruszył orszak i udał się przez place: zamkowy, Michała, Józefa i szpitalowy, gdzie wszędzie woysko stało w szeregach, do kościoła Kapucynów.

Orszak szedł następującym porządkiem: naprzód jechała jazda, potém parokonny powóz nadworny, daley trzy powozy nadworne, cztery powozy z c. k. furyerami kamery i c. k. kamerdynerami, c. k. furyer nadworny konno, powóz nadworny sześcio-konny, w którym siedziało trzech kapitanów gwardyi przybocznéy i jenerał-adjutant ś. p. Cesarza Jmci, powóz sześcio-konny nadworny z zastępcą c. k. wielkiego podkomorzego, z c. k. wielkim koniuszym i obudwoma c. k. podkomorzemi ze stanu xiążąt. Tu postępowali c. k. przyboczni lokaje w żałobę przybrani, potém c. k. przybocznia gwardya trabantów z głuchą muzyką i chorągwią krepą osłonioną, nakoniec karawan z trumną, wysoko na poduszkach wzniesioną. Przy obu drzwiczkach powozu szło po dwóch c. k. lokajów przybocznych, i po obu stronach po sześciu c. k. paziów z palącemi się pochodniami. Dwunastu ludzi z c. k. gwardyi arcyerów i dwunastu król. węgierskich gwardzistów, a zewnątrz dwunastu ludzi c. k. przybocznéy gwardyi trabantów służyło za poboczną zasłonę. Za karawanem postępowały konno c. k. przyboczne gwardye, arcyerów i król. węgierska z głuchą muzyką. Kompanija grenadyerów i oddział jazdy zamykały orszak. Za przybyciem do drzwi kościoła zdjęli c. k. kamerdynerowie przy pomocy c. k. lokajów przybocznych trumnę z karawanu, postawili ją na katafalku wzniesionym w kościele, złotogłowiem osłonionym, a gdy c. k. pierwszy wielki ochmistrz oznaymił o przybyciu zwłok, udały się Nayjaśnieysze i Wysokie Osoby na urządzone dla siebie mieysca w kościele; gdy tuteyszy xiąże arcybiskup, w assystencyi czterech biskupów i prałatów niższo-austryjackich, pobłogosławił ciało, zanieśli je Oycowie Kapucyni przy pomocy c. k. lokajów przybocznych do grobu, gdzie je xiąże arcy-biskup po raz ostatni pobłogosławił.

C. k. pierwszy wielki ochmistrz, który z buławą w ręku poszedł za ciałem do grobu, kazał otworzyć trumnę jednemu z c. k. furyerów kamery, pokazał gwardyanowi Kapucynów zwłoki i oddał je straży jego, którą gwardyan zwyczaynym sposobem przyrzekł; poczém trumna została dwoma kluczami zamknięta, z których jeden otrzymał gwardyan, drugi zaś c. k. podkomorzy, radca nadworny i dyrektor kancellaryi urzędu wielkiego podkomorzego, dla złożenia go w c. k. skarbcu.

Skoro c. k. pierwszy wielki ochmistrz powrócił znowu z grobu do kościoła, oddalili się naywyżsi urzędnicy nadworni, kapitanowie gwardyi przybocznéy i wszystek dwór z kościoła, z którego Cesarstwo Ichmość i inne wysokie osoby zaraz po pobłogosławieniu były wyjechały.

Słychać, iż tego roku będzie obóz pod Brynem, i że się tam zbierze 60,000 woyska wszelkiey broni. Łatwo bydź może, iż N. Cesarz Ferdynand w czasie obozu widzieć się będzie z dostoynemi osobami.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Dnia 28 — 30 *Marca.*

Hafner Gottlob z Pruss. — Janetzko Jan z Pr. — Bauer Jan z Pr. — Schlüter Friedrich z Pr. — Kugler Jan z Pr. — Drzewiecki Piotr Ob. z Polski. — Wielogłowski Wincenty Ob. z Pol. — Srednicki Karol z Polski. — Wolicki Jan z Pol. — Sakowski Paweł z Galicyi.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Ursel do Gal. — Ferencowicz Jan do Polski. — Ehrenberg Fryderyk do Pr. — Hüter Ludwik do Prus. — Trzebiński Józef do Ob. Galicyi.